Felieton
Przemysław Prekiel

Czy Kościół Katolicki pod przewodnictwem Benedykta XVI jest w stanie wydostać się ze swojej skostniałej hierarchiczności? Czy do bólu konserwatywna instytucja Kościoła Rzymskokatolickiego może zaoferować coś więcej niż tylko suche zakazy i od górne narzucanie swoich wizji? Ostrą krytyką papieża zajęli się sami katoliccy publicyści, tylu krytycznych głosów z całą pewnością nie miał jego poprzednik Jan Paweł II - potrafiący zrozumieć psychologię tłumu, świetny aktor. Obecnemu papieżowi brak też tej charyzmy, która była wielkim atutem jego poprzednika.

Problemy obecnego papieża zaczęły się od kontrowersyjnej decyzji o przywrócenie na łono Kościoła Bractwa Świętego Piusa X, kontrowersyjnej gdyż, Lefebrysta Bp Richard Wiliamson neguje Holocaust i istnienie komór gazowych w nazistowskich obozach. Całe bractwo odrzuca zasady posoborowego dialogu z Żydami i uznaje ich za „teologicznie winnych" bogobójstwa, czyli śmierci Chrystusa . Zapłacił za to z pewnością papież, który przymknął oko na wybryki Lefebrystów.

Lecz zdecydowanie więcej szkody Benedykt XVI wyrządził podczas swojej niedawnej pielgrzymki po Afryce. Bez precedensu okazała się - wynikająca ze słów papieża - wojna między świeckim Zachodem a Stolicą Apostolską, parlament Belgii zaprotestował nawet oficjalnie!

Przypomnijmy skandaliczne słowa Benedykta XVI, który tak mówił o prezerwatywach - nie można rozwiązać problemu AIDS poprzez dystrybucję prezerwatyw, bowiem używanie prezerwatyw - stwierdził - tylko powiększa problem.

Odpowiedź bądź co bądź silnie związanej z Kościołem Katolickim Belgii była natychmiastowa - parlament wydał rezolucje potępiając słowa papieża, gdyż, jak ocenili to posłowie, słowa papieża wygłoszone w Afryce zagrażają inicjatywom świata nauki, który stara się przeciwdziałać i walczyć rozprzestrzenianiem się AIDS, zwłaszcza za pomocą środków prewencji, których skuteczność jest powszechnie uznawana.

Watykan, jak na mocarstwo dyplomatyczne przystało, nie pozostał dłużny. – Sekretariat Stanu z żalem przyjmuje do wiadomości ten niecodzienny krok w stosunkach dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i Belgią. Ubolewa, że zgromadzenie parlamentarne uznało za słuszne skrytykować Ojca Świętego na podstawie zniekształconego i wyjętego z kontekstu wycinka jego wywiadu, który został wykorzystany przez niektóre grupy z jasną intencją zastraszenia, aby odwieść papieża od wypowiadania się na niektóre tematy, których implikacje moralne są oczywiste, i od nauczania doktryny Kościoła - stwierdza oficjalny komunikat Watykanu.

Wszyscy - oprócz Benedykta XVI - zdają sobie sprawę, z tego, że prezerwatywa jest realną pomocą w walce z AIDS, która właśnie na czarnym lądzie niszczy miliony ludzkich istnień. Według statystyk, to Afryka jest miejscem, gdzie najczęściej ginęli ludzi, aż 75 % wszystkich zgonów na świecie przypadało na Afrykę, papież nie potrafił realnie pomóc mieszkańcom, stawiając się w swojej ulubionej roli - moralizatora, który receptę na choroby typu HIV/AIDS widzi w ...absencji seksualnej, która jest praktycznie minimalna w dzisiejszym świecie - zwłaszcza zachodnim.

Ta „fascynacja" seksem w wykonaniu Watykanu znana jest przecież nie od dziś. Papież uznaje seks w ramach małżeństwa, bez żadnych zabezpieczeń - więc, możliwy on jest tylko i

wyłącznie, gdy jego efektem będzie kolejne dziecko, Watykan jakby nie chce nadal zrozumieć, jaką rolę pełni seks pomiędzy kochającymi się ludźmi.
Ta swoista „prohibicja seksualna" powinna być bardziej adresowana do samego kleru. Wiemy, że to nie kto inny, jak katoliccy księża nie potrafią pohamować swoich chorych żądz. Pedofilia wśród księży niestety występuje, a światowa opinia publiczna z zainteresowaniem poznaje „pikantne" szczegóły dotyczące swoich pasterzy. Znając obyczaje hierarchów, nie pozwolą oni na wypłynięcie wszystkiego. Przykład Kościoła w USA pokazuje, że potężne skandale seksualne podważyły wiarygodność księży i samego Kościoła. Obecnie Kościół Irlandzki rozlicza się ze swoją ponurą przeszłością, także w Polsce, co rusz słyszy się o księżach pedofilach. Problem jest tylko taki, że w Polsce ksiądz pedofil rzadko odpowiada za swoje czyny, chroni go bowiem cała armia - księży, biskupów itd., jedyną więc karą pozostaje na ogół ...zmiana miejsca pracy.

Nie ulega wątpliwości, że pod przywództwem obecnego papieża, Kościół Katolicki pragnie odbudować swoją mocarstwową i dominująca pozycję. Problem jest tylko taki, że nie zauważa on zmian we współczesnym zglobalizowanym świecie, gdzie metody i obyczaje katolickie nie są brane pod uwagę, a niekiedy wzbudzają jedynie gorzki śmiech - akcja z prezerwatywami była jednym z takich przykładów.

Katolicy na świecie nie są tymi samymi, co jeszcze kilkadziesiąt lat temu, nie wierzą już w nieomylność papieża, papieża, którego i tak nie mogą wybrać, gdyż robią to za nich kardynałowie, co potwierdza autorytarną strukturę Kościoła.
Pytanie tylko, czy jak w przypadku AIDS i wielu innych sprawach, w których papież zabierał głos katolicy ślepo mu ufają? Wydaje się, że nie, gdyż ludzie używają przede wszystkim rozumu, stosują antykoncepcję, używają prezerwatyw, a inny pogląd Kościoła mało ich interesuje. Zauważalny jest dziś spadek wiary na całym świecie (wyjątkiem może być tu wspomniana Afryka, choć jeśli uwierzy w słowa Benedykta XVI, szybko się zawiedzie), nauki biskupów i Watykanu nie są już brane na poważnie, a odgórne prawdy narzucane przez Watykan tylko potęgują niechęć do tej instytucji.

Pozostaje mieć nadzieję, że nie wszyscy przyjmą, jako prawdę objawioną, nauki Kościoła, które w przypadku skrytykowania używania prezerwatyw, prowadzą do cierpień i śmierci biednych ludzi.

Przemysław Prekiel, *publicysta, portal www.lewica.pl*